Rok I. Kraków-Podgórze, czwartek 18 czerwca 1903. Nr 26.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILUSTROWANY

Cena 2 ct.

NA DWORCACH KOLEI I NA PROWINCYI CENA 3 CENTY.

Prenumerata wynosi

w Krakowie i Podgórzu:
Miesięcznie . . . 1 korona
Kwartalnie . . . 3 korony
Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 h. miesięcznie.

Dla zamiejscowych:
Miesięcznie 1 kor. 50 hal.
Kwartalnie 4 kor. 50 hal.

Za granicą:
Miesięcznie 1 mk. 50 fen.
2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K., ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 hal. — Nadesłane za wiersz 60 h., Nekrologi za wiersz 50 h., Załączniki po 2 hal.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem" od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

Redakcya i Administracya
ul. Radziwiłłowska 6 (w pobliżu dworca kolei)
Telefon Nr. 512.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) od godz. 7 z rana do godz. 8 wieczorem

Redaktor i wydawca Ludwik Szczepański | Rękopisów nie zwraca się.

Biuro bezpłatnej porady prawnej dla wszystkich czytelników otwarte w poniedziałki i czwartki od 4—6 wiecz. w niedzielę od 10—12 przedpoł.

NOWINY wychodzą codziennie z rana z wyjątkiem niedziel i świąt. —— W chwilach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.

KALENDARZ.

Dziś, we środę Adolfa. — Jutro we czwartek Marka — Pojutrze w piątek Gerwazego.

Środa.

Teatr. W miejskim: „Faust" opera w 5 akt. Gounoda.

Posiedzenia. W sali wykładowej prof. Szajnochy zwyczajne posiedzenie Tow. lekarskiego o godz. 6 wieczór. — W sali Rady miejskiej walne zgrom. krak. Koła pań Tow. „Szkoły ludowej".

Wyścigi. Czwarty dzień wyścigów konnych.

Czwartek.

Teatr. W miejskim: „Bolesław Śmiały" dram. w 3 akt. Stan. Wyspiańskiego. — W ludowym: Wieczór humorystyczny G. Elszota.

Odczyty. W sali starego teatru odczyt prof. Jana Baudouina de Cortenay o godz. 5 wieczór.

Wyścigi. Na placu wyścigowym ostatni dzień wyścigów konnych.

Zapiski c. k. Obserwatoryum astronomicznego w Krakowie

dnia 16 i 17 czerwca.

	2 po połud.	9 wieczór	7 rano
Ciśnienie powietrza zredukowane do 0°	736·8	737·2	738·5
Temperatura w stopniach Cels.	17·0	15·7	13·4
Wilgotność względna w odsetkach	86	92	90
Kierunki i moc wiatru 1 słaby — 10 orkan	SSE 1	W 1	W 1
Zachmurzenie. 0 pogodnie. 10 całkiem pochm.	10	10	10
Opad w 24 godz.	2·1	1·8	1·7

Dnia 16 czerwca parno i burzliwie — termometr doszedł od 15·7 do 24·1 C. — barometr szedł w górę.

Szell idzie. — Hr. Stefan Tisza staje na czele rządu.

W sejmie węgierskim.

Budapeszt, 17 czerwca. Szell zawiadamia izbę, że cesarz przyjął jego dymisyę. Szell wzywa izbę, aby się odroczyła do chwili utworzenia nowego gabinetu. Pos. Kossuth i hr. Jan Zichy oświadczają, że ich stronnictwa wszelkimi środkami będą zwalczały każdy przyszły rząd, któryby nie szanował ustaw.

Pos. Gabryel Ugron oświadcza, że istota przesilenia tkwi w tem, że korona prowadzi osobiste rządy. (Oklaski na lewicy). Sejm powinien być ciałem ustawodawczem, a nie aparatem regestratywnym dla uchwał królewskich. Obecne przesilenie jest najlepszym dowodem, że nie mamy konstytucyi. Gabinet nie został obalony w parlamencie, ale oddalony jak służba.

Prez. gab. Szell zaprzecza temu. Przez 35 lat działalności politycznej przekonał się, że nasz monarcha jest najbardziej konstytucyjnym królem... (*Eljen* król! na prawicy).

Poseł Kossuth wobec podniesionej kwestyi stosunku Korony do narodu podnosi, że między urzeczywistnieniem narodowych ideałów: zupełnem rozwinięciem się węgierskiej państwowości, a wiernością wobec króla, niema żadnego przeciwieństwa (Ogólne oklaski).

Prezydent enuncyował uchwałę izby, by odroczyć obrady aż do zakończenia przesilenia. Na tem wśród okrzyków na lewicy: „*Eljen* wojsko węgierskie!" — posiedzenie zamknięto.

Nowy gabinet.

Budapeszt, 17 czerwca. **Nowy gabinet został utworzony. Prezydentem ministrów został hr. Stefan Tisza. Wymieniają także już resztę członków gabinetu. Hr. Tisza obejmie także portfel spraw wewnętrznych, Hieronimi handel, Wekerle skarbu, Berzevicsy oświaty, zaś Fejervary i Daranyi pozostaną dzisiejszych stanowiskach. Hr. Apponyi ma złożyć prezydenturę Izby i usunąć się od życia politycznego.**

Wiedeń, 17 czerwca. „Wiener Allg. Ztg." powiada, **że gabinet Tiszy wdroży walkę na noże z obstrukcyą. Hr. Apponyi złoży prezydyum. O cofnięciu przedłożenia wojskowego za gabinetu Tiszy, niema nawet mowy. Opozycya wystąpi natychmiast z obostrzoną jeszcze obstrukcyą, wzmocniona przez grupę Apponyiego. Sytuacya jest nadzwyczajnie zawikłana, gdyż ustawa wojskowa musi w kilku tygodniach być załatwiona.**

Co mówią ekscelencye?

III.

Wiedeń, 14 czerwca.

Upadek dzieła Beusta i Deaka jest już dzisiaj widocznym. Dalsze rozwinięcie ustroju federacyjnego w Austryi wydaje się koniecznem i naturalnem — albo też nastanie era jakichś zamachów: epizod najniebezpieczniejszy. Nie po temu czasy, stosunki i niema potemu ludzi, osobistości. — Co do nas, to ani sprawiedliwej życzliwości ze strony władz centralnych, ani zniesienia rewersów demolacyjnych, ani przeniesienia Krakowa do niższej klasy podatkowej, ani upaństwowienia kolei północnej, ani innych niezbędnych rzeczy, o które Koło polskie z rządem rokuje, ani nowej ustawy prasowej w bliskim czasie oczekiwać nie możemy. Naprawdę i w Austryi i w Węgrzech jest „ciemno wszędzie, głucho wszędzie". Zbliżają się czasy wielkich zmian; to jedno jest pewnem: „Epizody jednodniowe nie wstrzymają ich".

Takie to rzeczy i jeszcze inne mówiły dwie ekcelencye. Są to zapatrywania bardzo pesymistyczne — albo też, jak mówił jeden z moich interlokutorów, „po prostu trzeźwe". — „Nie należy zamykać oczów, owszem trzeba się otwarcie rozglądać w rzeczywistych stosunkach, nie lękać się przyszłości, lecz ją świadomie, zwolna przygotowywać. Inaczej stanie się znowu to, co zwykle bywało w Austryi: zapóźno przyjdzie poznanie i daremne będą spóźnione postanowienia".

Król serbski i zapowiedź nowych burz. — Ostrzeżenie dla księcia bułgarskiego.

Wiedeń, 16 czerwca.

Stają się już rzeczywistością marzenia przyszłych zamieszek w Serbii. Nowy król musi stawiać kwestyę co do morderców. Wojsko zaś jest rozpolitykowane: w Niszu i w Aleksinats oficerowie odbywają polityczne narady i uchwalają współdziałanie z garnizonem belgradzkim. W Belgradzie zaś uchwalił mityng oficerów: nazwiska sprawców zamachu nie będą ogłoszone; sprawcy zrzekają się nagrody za swój czyn! Jaki to był czyn, objaśniają dalsze szczegóły. Ciało Dragi miało 45 ran, pierś odcięta, tułów porąbany...

Przywrócenie konstytucyi z r. 1888 — nakształt belgijskiej, uniemożliwi spokojne rządy wśród ludu na pół cywilizowanego i zdemoralizowanej armii — którą rząd tymczasowy sławi jako bohaterską. — Milan wyrzekł niegdyś: „byłem szalony, zaprowadzając tę konstytucyę". — Nowy król znajdzie położenie trudne i niebezpieczne, tembardziej, że zamęt może się szerzyć i dalej.

W Sofii „Weczerna Posta" ostrzega księcia Ferdynanda, żeby szedł z narodem, a nie ufał ślepo wojsku; toż zamach wojska usunął już był ks. Aleksandra Batenberga!

Niemcy tymczasem manifestują radość i uznanie dla dokonanego przewrotu: — renta serbska w Berlinie poszła znacznie w górę.

Z Kongresu medyków w Wiedniu.

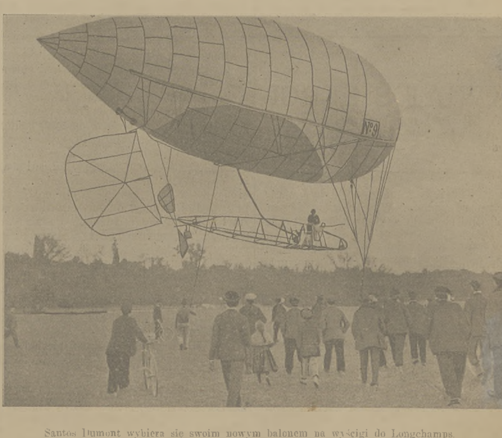
W dniach od 3 do 10 b. m. włącznie odbywał się w Wiedniu Kongres Związku ogólno-austryackich medyków. Inicyatorem kongresu była młodzież akademicka — i przeprowadziła solidarnie to, co starszym przez brak właśnie solidarności dotąd się nie udawało, a mianowicie szeroko pojętą akcyę zmierzającą do zreformowania istniejących stosunków między państwem, lekarzami i społeczeństwem.

Lekarze są wprost przez państwo wyzyskiwani. Im zawdzięcza państwo podniesienie hygienicznych urządzeń, które, podnosząc z jednej strony ogólną zdrowotność zwracają się zarazem przeciw nim samym: odbierają im chleb. Państwo więc powinno dbać o to, aby ci, którzy w pierwszym rzędzie pracują dla niego, byt mieli zabezpieczony, a po ich śmierci rodziny ich nie były wydane, jak się to dzi dzieje, na pastwę nędzy. Ponieważ jednak żądania lekarzy spotykają się zawsze z dziwną obojętnością rządu, więc muszą oni sami solidarnie i energicznie działać, nie szukając pomocy tam, skąd jej daremnie dotąd wyczekiwali. Oto treść mniej więcej licznych przemówień delegatów. Założony na kongresie „Związek ogólno-austryackich medyków" ma za cel prowadzić dalej akcyę celem polepszenia bytu lekarzy. W skład „Związku" wchodzą delegaci wszystkich uniwersytetów mo-



Z opery w Krakowie: Pani Bel Sorel.

narchii jako reprezentanci grup, które tworzą związek, mający centralny zarząd w Wiedniu. Obok tego powzięto uchwały dotyczące Kas chorych, uposażenia zakładów naukowych lekarskich, bezpłatnych ambulatoryów, honoraryów lekarskich za oględziny zwłok, taks sądowych, pokątnego leczenia przez ludzi niefachowych i t. d. Żaden fałszywy ton nie zepsuł powagi zebrania, które w niebywały do-



Santos Dumont wybiera się swoim nowym balonem na wyścigi do Longchamps.
(Patrz: Ze świata: Kronika ilustr.)

tąd sposób umiało stłumić w sobie solidarnie ów szowinizm studenckich burszenchaftów i oklaskiem witało obok niemieckich dźwięki mowy czeskiej i polskiej.

Z Krakowa delegatami słuchaczów medycyny byli: pp. Jan Brzeski i Michejda, ze Lwowa pp. Stroka i Prószyński.

Z Towarzystwa Tatrzańskiego.

Nareszcie na niedzielnem Walnem zgromadzeniu pod przew. prezesa hr. A. Wodzickiego uchwalono to, czego interes turystyki polskiej wymaga. Stanie przy **Morskiem Oku** porządny hotel: przygotowanie materyałów: piasku, szutru, kwadrów, prasowanej na zimno cementowanej cegły, drzewa i t. d. rozpocznie się w miejscu t. r. Przeciw pesymistom i tatrzańskim filistrom wystąpił na zgromadzeniu niedzielnem bardzo gorąco prof. dr Jordan. Pp. Kwiatkowski i Eliasz zaprzestaną zapewne rzemiosła przeszkadzania, skoro nawet wydział tow. przez tyle lat anemiczny, nareszcie zaczyna przejawiać życie, które mu zgromadzenia członków zaszczepiać się starają. Powodzenie i pośpiech dzieła zależy teraz od energicznej organizacyi subskrypcyi na pożyczkę pomiędzy członkami w całej Polsce. Sprawa poczty została również pomyślnie załatwioną i jeżeli rząd czynsz dzierżawny o 2000 kor. podniesie, wydział otrzymał upoważnienie do zawarcia umowy o budowę poczty na gruncie towarzystwa. Atoli interes ten ma być dokonanym obcym kapitałem, czyli: zanim wydział kontrakt z rządem podpisze, musi mieć już pierwszy w kieszeni kontrakt z instytucyą finansową, lub z przedsiębiorstwem, które pocztę za swoje pieniądze wystawi, a od Towarzystwa będzie pobierać procenta i amortyzacyę. W inne własne spekulacye wydziałowi wdawać się nie wolno. Po spłaceniu pozostanie budynek poczty czystą własnością towarzystwa.

W uznaniu 30-letniej pracy sekretarskiej prof. Świeża dla dobra towarzystwa, zgromadzenie zamianowało go członkiem honorowym. Wreszcie przekazano wydziałowi do rozpatrzenia sprawę budowy „Orlej Perci“, projektowanej przez ks. prof. Gadowskiego.

Modernistyczni biczownicy.

Rzym, 5 czerwca.

W Werbicaro, w południowych Włoszech, istnieje jeszcze barbarzyński zwyczaj biczowania, sięgający swymi początkami odległych wieków, który obecnie odżył w całej pełni. Młodzież miasta bez różnicy płci w pewnych dniach uroczystych, obchodzi w procesyi główne ulice i publicznie się katuje. Niektórzy fanatycy zadają sobie niebezpieczne rany, wbijając sobie w ciało kawałki szkła.

Wierzą oni święcie, że, jeżeli który z nich przed 30 rokiem życia nie podda się tej własnowolnej „skórnej operacyi“, to wszystkie ich członki będą sparaliżowane. Miejscowa władza postanowiła raz położyć kres tej ciemnocie i kazała aresztować biczowników za wywołanie publicznego skandalu, ponieważ wielu z uczestników procesyi było albo niedostatecznie ubranych albo też całkiem nago odbywało swe praktyki religijne.

Wszystkich zasądzono na karę 2 tygodni więzienia.

Tenor St. Orzelski

na obiedzie u Aleksanda i Dragi.

(Oryginalne sprawozdanie „Nowin“).

Nie dalej jak zeszłego roku znany nasz tenor Stanisław Orzelski po koncercie danym w teatrze belgradzkim, na którym byli obecni i królestwo serbscy, został zaproszony przez króla na obiad. Wrażenie z osobistego zetknięcia się z parą królewską opisał p. Orzelski naszemu współpracownikowi jak następuje:

„Konak królewski nie wygląda bynajmniej na monarszą rezydencyę, ma on raczej wygląd zamaskowanej forteczki, gdyż o ile budynek sam nie graniczy z ulicą, o tyle wszystko, co do konaku należy, otoczone jest grubym murem, bramy są żelazne, a okna parterowe grubo zakratowane.

W jednym z pokoi przyjął mnie marszałek dworu i wprowadził niebawem do sali, gdzie oprócz króla i królowej było jeszcze kilku dygnitarzy. Król podał mi rękę i rozmawiał ze mną po serbsku, którym to językiem ze względu na to, że umiem po czesku i chorwacku, bez najmniejszej trudności mogłem się porozumiewać. Rozmowa zeszła przedewszystkiem na wczorajszy koncert, na którym — jak mnie zapewniał król — mój śpiew bardzo mu się podobał, a jeszcze więcej królowej na której życzenie zostałem do konaku zaproszony. Z kolei marszałek przedstawił mnie królowej Dradze, która po paru komplementach, wystosowanych pod moim adresem, spytała, jak mi się w Belgradzie podoba i oświadczyła, że gdyby Belgrad posiadał stałą operę, to byłoby jej staraniem, abym został do niej angażowanym — zapewnienie, jakie podobno każdy proszony do konaku śpiewak słyszy z ust królowej

W parę minut potem przeszliśmy przez parę pokoi do sali jadalnej. Obiad był bardzo skromny i składał się z następującego menu: csorba, tj. rosół z małych jagniąt zabity śmietaną, cserapy czyli kulki z mięsa i z kapusty, bardzo silnie opaprykowane, rodzaj narodowej potrawy, która królestwu bardzo smakowała, potem palaczinki (coś niby naleśniki) i kurczęta. Do tego piliśmy czerwone wino z wodą jamnicką, podobną do Gieshüblera lub do Ursusa.

Przy stole królowa dwukrotnie zachęcała mnie do jedzenia. Ubrana była w czarną suknię decolté.

Teraz miałem i sposobność przyglądnąć się dokładnie parze królewskiej. Aleksander, prędzej niskiego niż średniego wzrostu, miał trochę nieproporcyonalną do reszty ciała głowę, o krótkich, strzyżonych, ciemnych włosach i z okularami na nosie, które twarz jego szpeciły. Cały wyglądał zmęczony, jakby ciągle siebie niepewny i często zwracał się do królowej, która zdawała się wywierać na niego wielki wpływ.

Ale temu i nie można się dziwić, spojrzawszy na tę kobietę, piękną bardzo szatynę, choć już widocznie starzejącą się, ale pełną jakiegoś blasku, energii, stanowczości, że nieświadom rzeczy prędzejby przypuszczał, iż królowa jest z dziada pradziada dziedziczką tronu Obrenowiczów, a król dopiero *favore et gratia* królowej zajął obok niej miejsce na tronie.

Po obiedzie król wręczył mi order Sawy, poczem opuściłem konak, w którym spodziewałem się zastać nadzwyczajny przepych i ceremoniał, a tymczasem odniosłem wrażenie, żem złożył wizytę bogatej, lecz zwykłej sobie mieszczańskiej rodzinie.

(Od Redakcyi). Konak po proklamowaniu się ks. Milana królem Serbii, miał być według planów wiedeńskiego architekty Bakackiego, zamieniony na wspaniały zamek i w tym też kierunku rozpoczęła się dobudowa. Ale wojna z Bułgaryą, a potem ciągle pusta kieszeń Milana sprawiły, że budowy, mianowicie co do ozdób architektonicznych nie wykończono i dziś konak zewnątrz, jakkolwiek jest dużych rozmiarów, bardzo niepokaźnie się przedstawia.

Podwójny mord.

(Telegram „Nowin“).

Lwów, 17 czerwca. Miasto całe zostaje pod wrażeniem strasznego morderstwa. Na ul. Kościuszki 5, a więc tuż przy ul. Sykstuskiej, ludnej i ożywionej, mieszkała 76 letnia staruszka p. Oranse z 27 letnią służącą Spinnerówną. Rano dziś znaleziono obie w mieszkaniu nieżywe, formalnie zarżnięte. Kasa Wertheimowska w mieszkaniu była otwarta, w niej brak gotówki i książeczek Kasy Oszczędności na 13.000 kor. Podejrzenie zwróciło sie zaraz przeciw wnukowi zamordowanej, Jakubowi Oranse, którego aresztowano nad ranem w domu rozpusty na Szpitalnej ulicy. Ponieważ poszlaki przemawiają przeciw niemu, więc toczy się w tym kierunku energiczne śledztwo.

Przy ciałach ofiar znaleziono obcy pugilares i spinkę od mankieta nieznanej dotąd prowieniencyi. Stróża kamienicy, który krytycznej nocy wypuszczał 2 obcych z kamienicy, aresztowano także. Śledztwo prowadzi dr. Wasąg.

Od wydawnictwa. Z dniem 15 czerwca br. obejmuje dzierżawe działu inseratowego w „Nowinach“ p. Stanisław Cyrankiewicz. Biuro główne inseratowe znajduje się przy ulicy św. Jana L. 30 (w domu „pod pawiem“), otwarte od godz. 8 rano do 3 po południu. — Upraszamy p. t. inserentów zgłaszać ogłoszenia wyłacznie do p. St. Cyrankiewicza. Ceny podane w nagłówku.

Co słychać w mieście?

Kraków dnia 17 czerwca.

Boże Ciało. We czwartek przed południem procesya na Piasku i u OO. Franciszkanów; po południu: z kościoła Najśw. P. Maryi po Rynku, u św. Andrzeja w kościele i u PP. Karmelitanek na Wesołej.

Z miejsca skutek odniósł nasz apel przed dziesięciu dniami do namiestnika („My zawsze ostatni!“) dlaczego nie ogłosił dotąd składu teatralnej komisyi cenzuralnej w myśl znanego okólnika dra Körbera. Oto, co donosi „Gazeta Lwowska“: Namiestnik zamianował Adama Krechowieckiego referentem dla wykonania cenzury dzieł scenicznych, które mają być wystawione w jednym z teatrów krajowych, oprócz teatru krakowskiego.

Do utworzonej równocześnie Rady przybocznej dla wydania opinii w wypadkach, w których zachodzić będzie kwestya ewent. wydania zakazu wystawienia danego utworu, powołani zostali: St. Przyłuski, wiceprez. sąd kraj. we Lwowie; I. Dembowski, r. nam., St. Rossowski, literat, i Jar. Ilnicki, r. sądu kraj. we Lwowie.

A cóż dla Krakowa? Czy Kraków od macochy?

Dziekanem Wydziału teologicznego na krakowskim uniwersytecie, na rok szkolny 1903/4 wybrany został X. prof. J. Trznadel.

Komitet Muzeum Narodowego uchwalił jednomyślnie przedstawić Radzie miejskiej p. Juliana Pagaczewskiego jako kandydata na kustosza Muzeum.

Dział etnograficzny urządza w myśl nowego statutu Muzeum narodowe. Organizacyą i urządzeniem tego działu zajął się pan Seweryn Udziela, sekr. komisyi antropologicznej Akademii Umiejętności. Kolekcya strojów ludowych, które co raz bardziej znikają, zebrana przez p. Udzielę, stanowić będzie podstawę muzeum etnograficznego. Należy nadmienić, że Rady powiatowe na prośbę Zarządu Muzeum same obstalowują na swój koszt stroje ludowe i mają je przesłać Muzeum jako dar.

Z opery Dziś „Faust“ z p. Bohuss, Myszugą i Adamem Didurem.

W piątek po raz pierwszy „Tosca“ wspaniałe i pełne dramatycznych efektów dzieło Pucciniego z p. Korolewicz-Waydową w partyi tytułowej. Malarza Cavavadessi odtworzy p. Dianni, Szarpia p. Szymański.

W niedzielę „Carmen“ ostatni występ p. Bel-Sorel. Partyę Micaeli odśpiewa p. Bohus, don Josego p. Myszuga.

Przedstawienia cieszą nadzwyczajnem powodzeniem i przyznać należy, że tak doskonałego ensemble'u Kraków dotychczas nie słyszał.

Pielgrzymka do Częstochowy. Dnia 23 lipca wyruszy z kościoła OO. Karmelitów na Piasku (a nie z kościoła św. Floryana jak dawniej). — Osoby życzące sobie wziąć udział w tej od wieków istniejącej pielgrzymce, muszą zaopatrzyć się w paszport awizowany u konsula rosyjskiego we Lwowie. Bliższych informacyj udziela chętnie: Pieguszewski, ulica Nad Rudawą l. 1.

Wieczór międzynarodowy. Uroczyste przyjęcie personalu opery w „Kole lit.-art.“ odbyło się dnia 13-go b. m. Prezes prof. Kozłowski zagaił ucztę toastem polskim i włoskim, poczem nastąpiły liczne toasty w czterech językach: polskim, włoskim, francuskim i czeskim (Celansky). Po uczcie niektóre artystki śpiewały, same sobie akompaniując. Jedną ze sensacyj wieczoru była pani Bel-Sorel, matka, niegdyś śpiewaczka opery w Paryżu, w której garderobie zaszedł historyczny wypadek, że prezydent rzeczypospolitej francuskiej Faure, został tam paraliżem tknięty i już nieżywy do pałacu swojego przeniesiony.

Otwartem oknem weszło wczoraj w nocy trzech drabów do mieszkania p. K. na Batorego ulicy, ale gospodarowali w niem zbyt głośno, bo gospodarz się obudził i nocnych gości przepędził. Wzięli jednak ze sobą pugilares i złoty zegarek.

Sielny gościniec zrobił parobek Biela swej narzeczonej, bo dał jej korale, wartające 70 koron: że jednak te korale ukradł swemu chlebodawcy Wojtkowiczowi na Krowodrzy, więc policya przymknęła go do aresztów.

Walery Tomicki.

KWIAT ŚMIERCI

Powieść kryminalna ze stosunków krakowskich w dwóch tomach.

26)

XV.

U pana sędziego śledczego.

Pan Targiewicz miał powód być szczerze niezadowolony. Wybierał się właśnie do Tallkirchen do zakłady hydropatycznego. Przytem pan sędzia z powodu, iż w ucho jego wpadła cała masa przerozmaitych śledczych sekretów, miał owe ucho mocne nadwyrężone i chore, potrzebujące kuracyi.

Pan sędzia miał otrzymać urlop i wyruszyć w świat, aby trochę odetchnąć od malarycznej atmosfery krakowskiej, gdy nagle spadła owa afera topielicy rudawskiej i przedłużyła jego pobyt w owej kancelaryi, która była dla wykwintnego dowcipnisia, genialnego winciarza i schorowanego człowieka, miejscem prawdziwej katorgi.

Odczuwał to protokolant, typ Bogu ducha winnego człowieka o jasnej kurtce i zgiętym smutnie grzbiecie, który musiał wciągać nietylko zeznania świadków, ale ich genealogie, ich zatrudnienia, lata, religie i t. p. zajmujące kwestye.

Dnia tego, gdy Ślimak pojawił się na progu kancelaryi, pan Targiewicz, ubrany nader elegancko, chodził nerwowym krokiem po świeżo obciągniętej lakierem podłodze. Buty jego przylepiały się za każdym krokiem podeszwami do owej podłogi i odklejały się z przeraźliwem skrzypieniem.

Wzburzenie pana Targiewicza malowało się dość wyraźnie w jego ciemnych, dowcipnych zwykle oczach i na cokolwiek przywiędłej twarzy, okolonej czarnemi jak smoła bokobrodami. Chodził i przemyśliwał, że znakomicie mógłby sobie ulżyć, gdyby trafił na świadka, chcącego zachować się „burzliwie“ i w sposób ubliżający podczas czynności urzędowej sędziego śledczego!

Paragraf bowiem 108 dozwoliłby mu zamknąć owego świadka na osiem dni aresztu!

Jakiż upust dla nerwów biednego sędziego, który już miał w Tallkirchen zamówiony numer i konsultacyę u profesora w Wiedniu.

Tymczasem, jak na złość, wszyscy świadkowie, zacząwszy od Antka, zachowywali się wytwornie, a własnego protokolanta nie mógł sędzia skazać na areszt lub grzywnę.

Nagle w drzwiach pojawił się Ślimak. Była to wybornie wybrana osobistość na tak zwanego kozła ofiarnego.

Jak jastrząb, tak zdenerwowany sędzia rzucił się na pokorną postać agenta, tkwiącą koło progu.

Przedewszystkiem zarzucił mu spóźnienie się i na ten temat mówił długo i srogo.

Ślimak nie odpowiadał, nie przyzwyczajony widać do objawów nerwowości osób sądowych.

Wreszcie gdy Targiewicz wypowiedział wszystko, co miał do powiedzenia w kwestyi spóźnienia się świadków, rozpoczęło się właściwie badanie.

Z pytań Targiewicza bardzo niedbałych i powierzchownych, odrazu zrozmiał Ślimak, iż sędzia śledczy postanowił tą sprawę zakończyć jak najprędzej i prowadzić ją jako samobójstwo.

Wycieczki, jakie czynił w sferę przypuszczeń, były nieznaczne i cofały się natychmiast, wyszukując kontrargumenta, zbijające poprzednie domysły.

Gdy przesłuchanie Ślimaka skończyło się, a trwało nader krótko, już agent odczuł, że sprawa topielicy jest osądzona i i zaregestrowana.

Zrobiło mu się tak przykro, jak gdyby ktoś zagrzebywał mu kogoś bliskiego, kogoś, który jeszcze żył, poruszał się i mógł istnieć.

Pan sędzia śpieszył się, aby wyjść z tego biura, w którym zaduch rozpościerał się w przygniatający sposób.

Protokolant, złożywszy swoje pióro i papiery, wysunął się jak mara.

Sędzia wziął w rękę piękny szary cylinder i ładną, delikatnie okutą srebrem laskę.

Tymczasem Ślimak stał przy progu niezdecydowany.

Sędzia zdziwiony, spojrzał na niego i tem spojrzeniem zapytał go niejako, na co właściwie czeka.

Ślimak brwi zmarszczył, zbladł, wreszcie zdołał przemówić dość pewnym głosem.

— Pan sędzia pozwoli, że ja w tej sprawie mam jeszcze coś do podania.

— Pan?... ależ ja przed chwilą postawiłem już panu wszystkie odpowiednie pytania.

— Tak, lecz to jeszcze nie wszystko.

— Cóż więc?

— Ja panie sędzio, jestem pewien, jestem zupełnie pewny, że ta kobieta nie popełniła samobójstwa...

Sędzia położył cylinder na bakier i wyjął binokle, przez które Ślimakowi przypatrywać się zaczął.

— Ha? jak? — zapytał.

— Nie popełniła samobójstwa — podjął Ślimak energicznym głosem — lecz... zamordowaną została!

Przez chwilę zapanowało milczenie.

Po twarzy Targiewicza przesunął się pewien wyraz poważny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Głuchoniemy w kozie. August Taborski, głuchoniemy od młodości, usprawiedliwiał się wczoraj przed krakowskim sądem z zarzucanych mu gwałtu publicznego i kradzieży. „Tłómaczem“ sądowym był p. Mojżesz Richter, który przeczytał Taborskiemu akt oskarżenia na migi. Oskarżony na to wygłosił. raczej pokazał długą obronę, mimo której trybunał skazał go na miesiąc aresztu.

Pół życia w więzieniu, nawet większe pół, przesiedział murarz Jan Fraś, bo liczy lat 42, z czego 22 na Wiśnicz przypada. Wypuszczony niedawno na wolność, ukradł zaraz żydowi futro, za co stawał wczoraj przed sądem przysięgłych i ponownie na 3 lata więzienia skazanym został.

Miły towarzysz. Józef Kątny. 17-sto letni drab, pojechał w studenckim mundurku zwiedzać kościół w Mogile. Ojcowie przyjęli go gościnnie, napoili, nakarmili i jeszcze przenocowali. Poszedł Kątny zatem za tak widoczny dowód Opatrzności Bożej rychło rano pomodlić się w kościele, przyczem rozbił skarbonkę i zabrał z niej drobną, mianowicie pruską monetę. Nie żegnając się z nikim przybył do Podgórza, ale tu aresztowała go policya i odstawiła gdzie należy.

Autonomia ukarana. W rozprawie o nadużycie władzy urzędowej przez Fr. Wieczorka. sekretarza powiatowego w Bóbrce, zapadł wyrok skazujący go na 3 miesiące więzienia. Wspólnicy jego dostali po 3 miesiące.

Cesarz ułaskawił technika Reindla. skazanego na 6 miesięczne więzienie za obrazę majestatu. Sprawa ta swojego czasu głośną była w całej Austryi.

Krynica. Trupa miejskiego teatru lwowskiego przybędzie na tegoroczny sezon do Krynicy i będzie dawać przedstawienia pod dyrekcyą p. Pawlikowskiego. Do d. 10 czerwca przybyło do Krynicy rodzin 319, osób 457.

Bursze z Wrocławia pojawili się w niedzielę, jako agitatorzy w Pradze, podczas pochodu i uroczystości na rzecz zakładania szkół czeskich na kresach. Jeden z nich uderzył Czecha Holoubka, wołając: „servus Brzezina“. Lud poturbował srodze kijami szlachetnych młodzieńców pruskich — a „Neue freue Presse“ krzyczy z tego powodu; gewałt!

Kosztowny patryotyzm. Po nowego króla Serbii Piotra I. wyjeżdża wybrana ze skupczyny deputacya do Belgradu i nic naturalniejszego. że panowie posłowie zwrócili się do rządu o koszta podróży i o dyety za ten akt wiernopoddaństwa. Ale rząd odmówił temu uroszczeniu, zaznaczając. że jest to ekskursya patryotyczna i każdy ma ją z własnej kieszeni opłacić. Po długich targach dano zaliczkę tym posłom. ktorzy byli zawsze zdecydowanymi zwolennikami Karageorgiewiczów. a innym kazano na swój koszt jechać dla zadokumentowania, że się do Karagieorgiewiczów rzetelnie nawrócili.

Spór o spadek królewski. Sądy rozstrzygną wkrótce spór, jaki powstał między królem belgijskim Leopoldem. a jego córkami o spadek po królowej Henryce. Hr. Lonyay zdecydowała się podać skargę. w której wychodzi ze stanowiska. że między rodzicami była wspólność majątkowa i ztąd podzielona być musi między córki połowa majątku królewskiego. Król zaprzecza wspólności majątkowej i polecił adwokatowi swemu przystąpić do sądowej likwidacyi i podziału spadku po królowej, który wynosi milion franków. W testamencie królowa Henryka zaznaczyła, że ma prawo rozporządzać swoim posagiem w sumie 200.000 złr., gdyż nigdy z niego nie użytkowała i nie mogła się dowiedzieć. co się z nim stało.

Z miłości. W Budapeszcie zastrzelił się w mieszkaniu śmiertelnie chorej artystki Maryi Csongory, porucznik huzarów. Elvin Vecsey. Panna Csongory występowała ubiegłej zimy w teatrze m. Zombor, gdzie stał garnizonem pułk Vecseyego. Porucznik zakochał się w artystce na zabój, artystka jednak zachorowała ciężko i gdy stan jej pogarszał się coraz bardziej, przewieziono ją do Budapesztu. Vecsey wziął urlop i pojechał za ukochaną. W Budapeszcie dzień i noc czuwał przy jej łożu, otaczając ją opieką najczulszą. Pomimo to stan chorej z dnia na dzień pogarszał się i w końcu lekarze oświadczyli, że jest beznadziejny. Dnia 27 bm. umierająca artystka wezwała księdza. Gdy kapelan wszedł do pokoju. w którym leżała chora. porucznik udał się do pokoju sąsiedniego i tam odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przy samobójcy znaleziono list do dowódcy pułku. W liście nieszczęśliwy porucznik oświadcza, że bez ukochanej żyć nie może.

Aresztowanie na okręcie. Adwokat wiedeński Zinner. o którego oszustwach i ucieczce donosiliśmy, puścił się z Londynu do Queenstown w Ameryce. gdzie go. gdy okręt wjechał do portu, na pokładzie aresztowano. Był on już zupełnie ogołocony z pieniędzy. a nawet ruchomości jego składały się z niewielkiej torby podróżnej. Zinner odstawiony będzie do Wiednia.

Straszna katastrofa wydarzyła się przedwczoraj w Warszawie. Na placu Aleksandra zawaliła się kamienica. a pod jej gruzami zginęło, jak na razie przypuszczają, około 40 mieszkańców. 19 trupów wydobyto dotychczas z rumowiska. ale są to wszystko mieszkańcy górnych piąter, bo do dolnych straż pożarna i robotnicy jeszcze nie dotarli. Wzburzenie w mieście panuje olbrzymie. Kamienica ta jest wytworem znanej gorączki budowlanej. która ogarnęła od 5 lat Warszawę, a trzyma się dewizy: prędko. ładnie i licho.

Z techniki wiedeńskiej. Wobec masowego napływu słuchaczy z całej monarchii do techniki wiedeńskiej i wskutek połączonego z tem przepełnienia, ogłasza rektor techniki, że na rok szkolny 1903/4 przyjmowani będą tylko uczniowie z Austryi dolnej i ci z bezwarunkowem prawem pierwszeństwa, następnie uczniowie z krajów koronnych, w których nie ma wyższej szkoły technicznej, a dopiero w miarę wolnego miejsca uczniowie z reszty monarchii. Przepis ten nie odnosi się naturalnie do uczniów, którzy są już obecnie słuchaczami techniki, gdyż ci mogą swe studya dalej bez przeszkody kontynuować.

Nowe kopalnie dyamentów. W okręgu Herbert w Kaplandzie syndykat poszukiwaczy dyamentów odkrył nowe kopalnie. Znalezione kamienie są najlepszego gatunku, a jeden z nich waży 29 karatów.

Dom gry. W Budapeszcie policya wykryła dom gry, prowadzony na wielką skalę w mieszkaniu jednego z bardzo poważanych kupców. Przed kilku dniami jakiś młodzieniec popełnił na cmentarzu zamach samobójczy. Gdy wyzdrowiał, udał się do policyi i tam zeznał, że przybył do Pesztu w interesach, mając z sobą 8.000 zł. Na kolei zaznajomił się z jakim jegomością, który go wprowadził do domu gry, gdzie w ciągu dni kilku stracił wszystko. co posiadał. Śledztwo. zarządzone przez policyę, wykazało, że właściciel domu gry utrzymywał ajentów, którzy dostarczali ofiar. Wykrycie szulerni zrobiło w Peszcie wielkie wrażenie, albowiem zamięszani są w tę sprawę różni poważani obywatele miejscy.

Jakie będą następstwa wyboru nowego króla serbskiego? Pewien dowcipny publicysta. o konsekwencyach krwawego zamachu serbskiego tak się wyraża:

Jakikolwiek obrót przyjmą ostatnie wypadki w Serbii, dziś już napewno wiadomo jest jedno:

1) że cesarz Wilhelm wypowie z tego powodu mowę;

2) że dyplomacya austryacka dowie się o tem z pism;

3) że w czasie najkrytyczniejszego napięcia sytuacyi, połączenie telefoniczne z Wiedniem będzie przerwane;

4) że konsumcya piwa wzrośnie.

Z magistratu krakowskiego donoszą: Dnia 18 czerwca 1903 r. odbędzie się ciągnienie XXXV. loteryi państwowej na cele dobroczynne cywilne. Z uwagi. że część czystego zysku z loteryi przeznaczoną jest na rzecz krakowskiego komitetu ochron dla małych dzieci, pożądaną rzeczą jest, by publiczność krakowska zakupywała losy powyższej loteryi i przyczyniła się w ten sposób do poparcia celów komitetu, a to tem bardziej że loterya ta przedstawia wielkie widoki wygranej.

Mianowania w magistracie. Prezydent miasta, p. J. Friedlein. zamianował asyst. wydz. obrach. magistr. krak., p. Aleksandra Pankowskiego. adj. tegoż biura w X. randze, a urzędnika mag. p. Władysława Millera inspektorem sokwestratorów magistr. tak wewn. jak i zewn. czynności tychże.

Z notaryatu. Prezydent gabinetu zamianował substytuta notaryalnego. Antoniego Bahra, notaryuszem w Zatorze.

Automaty kolejowe pochłaniają pieniądze nie wydając ani towaru ani też zwracając wrzuconej sumy. Wprawdzie kartki reklamacyjne są dopuszczalne, ale ktoś straciwszy swe grosze nie ma chęci tracić ich ponownie na pocztę. W ten sposób spekulanci niemieccy bogacą się naszym kosztem. bo zarząd kolei nie przyjmuje odpowiedzialności za automaty.

Kapelusz i parasol zamieniono na niedzielnem posiedzeniu Tow. Tatrzańskiego. Właściciel starego kapelusza zechce prezydyalnemu woźnemu magistratu zwrócić nowiutki kapelusz, który zabrał. Kapelusz ten nosił firmę: Zdanowicz.

„Zlot wszechsokoli polski we Lwowie“. W przyszłym tygodniu rozpoczną się w naszym „Sokole“ próby ćwiczeń przy orkiestrze Generalna publiczna próba odbędzie się w niedzielę 21 bm. popołudniu na boisku „Sokoła“. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego (linia A—B).

Nekrologia. Emanuel Orange. właściciel biura komisowego. założonego w roku 1860 zmarł 15 bm. po ciężkich cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 11 rano z domu żałoby przy ul. Grodzkiej l. 48.

Władysław Deysenberg. dr praw i fil., b. docent Uniw. Jag. — Władysław Janina Jaroszewski. radca sądowy i właść. dóbr.

Mianowania. Prezydyum kraj. dyr. skarbu zamianowało prakt. rach. Władysława Krawczewskiego. asyst. rach. skarbu XI. kl. rangi.

Kradzieże kolejowe.

Moczulski naprawdę mente captus! — Pilawski kruszeje! — Czemu nie reklamują?

Biedni złodzieje kolejowi! Serbscy królobójcy pogrążyli ich na pewien czas w zupełnem zapomnieniu. I my, zamiast to pamiętać o naszych rodzinnych sprawach. zagapiliśmy się w to, co się nad Sawą dzieje. Konak belgradzki interesował nas bardziej, niż krakowski św. Michał. Ale u nas tak zawsze: co zagraniczne, to i lepsze!

Pospieszamy obecnie naprawić nasze karygodne zaniedbanie. Byliśmy u św. Michała i zdajemy raport z tego, co się tam dzieje.

Otóż Moczulski ciągle jeszcze bzikuje. Nie gwiżdże już, nie woła wprawdzie *„Abfahrt!“* i *„rückwarts fertig!“*, ale całe jego zachowanie się jest tego rodzaju, że władzom sądowym poczynają się przecież nasuwać pewne. a poważne bardzo wątpliwości, czy nie mają do czynienia z umysłowo chorym człowiekiem. Moczulski za długo i za konsekwentnie waryata ze siebie robi. Powołani zatem zostaną dwaj lekarze psychiatrzy. którzy stan jego poddadzą dłuższej obserwacyi.

Pilawski. ten pomnikowy Pilawski, pod wpływem długiego zamknięcia. poczyna kruszeć jak zając w occie. Wskazują na to jego listy. jakie bardzo często pisuje do rodziny. a z których przebija się żal i desperacya. Tylko przed sędzią śledczym trzyma się jeszcze ostro i tonem głębokiego przekonania stara się wmówić w niego, że jest czystym jak ien brylant (rozumie się przez niego nie skradziony). W celi schudł trochę i stracił na humorze. zresztą bardzo dobrze mu się dzieje.

* * *

Sąd karny jeszcze raz uprasza. aby te osoby, którym cokolwiek na kolei zginęło. zgłosiły się z reklamacyami.

„Ja rozumiem — odezwał się do naszego współpracownika odnośny funkcyonaryusz sądowy — że ktoś, komu zginęła z kuferka szczoteczka do zębów, ten żenuje się przyjść z taką bagatelą do nas, albo myśli sobie, że szkoda fatygi z powodu takiego drobiazgu. Ale w tym wypadku nie o szczoteczkę się rozchodzi, tylko o tę okoliczność, że wykrycie i udowodnienie jednej kradzieży naprowadza na ślad drugiej. bo to jest jeden łańcuch plączących się wzajemnie sprawek. Więc nie o stratę. nie o rzecz i jej odzyskanie się rozchodzi. tylko o możliwe rozjaśnienie śledztwa, które w danych warunkach jest bardzo trudne i trwanie jego jest jeszcze prawdopodobnem przez długie miesiące“.

I faktycznie, chcąc sporządzić protokół śledztwa do każdego z tych tysiąca przedmiotów. jakie leżą porozkładane na stole śledczym. należy zapisać nie jedną. ale kilkadziesiąt skór wołowych. Ciekawym będzie odnośny akt oskarżenia, jego przeczytanie, niby jakiej encyklopedyi, zajmie co najmniej cały pierwszy dzień rozprawy.

Egzamina dojrzałości.

Egzamin dojrzałości w III. gimnazyum w Krakowie odbył się w dniach od 2 do 13 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Seweryna Arzta. dyr. gimn. w Wadowicach. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Armer A., Bachorz K., Bandrowski S. (ekst.). Bittner W. (z odzn.). Bobrzyński W. (z odzn.). Bogacki A., Ciulik R., Dreziński J. (ekst.). hr. J. Dzieduszycki, Fijałek J. (z odzn.), Fischer J., Gawel B., Hajduk S. (z odzn.), Hubert Z. (z odzn.). Janikowski T., Jurkowicz D., Kawecki R.. Kleszczyński B., Koch Z.. Kozubowski M.. Kruszyński T.. Kurnikowski K.. Launsky H., Lustgarten L. (z odzn.). Małkowski W.. Mańkowski S., Namysłowski S., Niemczewski B. (z odzn.). Ostrowski A. (z odzn.). Ożegalski J. Piasecki T.. Regec Z., Reicher W., Rudnicki S.. Sebesta J., Senkowski A.. Sobolewski M., Staszewski Z., Szulimowicz M.. Szymański A. (ekst.). Timberg S., Weinert C., Włodek J., Wojtasiewicz A.. Wolf E., Woliński W., Woyczyński W. Wróbel S., Zabierowski S., Zarzycki E., Zarzycki M. Na rok repr. jednego ucznia publ. i trzech ekst.; do egz. popr. po wakacyach przeznaczono pięciu uczniów publicz. i jednego ekst.

Egzamin dojrzałości w gimn. w Podgórzu odbył się pod przewodnictwem p. Antoniego Pazdrowskiego, radcy szkolnego i dyrektora gimnazyum IV. w Krakowie. w dniach od 2 do 9 bm. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Baliński Eugeniusz (z odzn.). Barański Leon, Broszkiewicz Franciszek, Dłużyński Jan. Frzegorczyk Ignacy. Góra Franciszek. Groblicki Andrzej, Klasa Franciszek. Kosiński Eugeniusz (z odzn.). Kowalski Józef. Kowalski Alfred. Kozioł Ludwik. Kuhn Karol, Lelito Jan, Maziarz Józef. Meller Józef. Morus Adam. Mynarski Władysław (z odzn.). Nipocki Wojciech. Peiper Wiktor (z ozdzn.). Pflaster Józef, Pietruszka Franciszek. Poppi Józef. Pyrzalski Leon (z odzn.), Rosenberg Edward. Scheller Mojżesz, Seiden Hirsch, Semenec Kazimierz. Skakalski Edwin, Tilles Zygmunt. Trojnarski Bronisław. Turyn Filip (z odzn.). Wołoch Stanisław. Zalasiński Franciszek i Offmański Mieczysław (ekst.) — Reprobowano na 1 rok ucznia publicznego i 1 eksternistę. — Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 5 uczniów publicznych i 1 eksternistę.

Ze świata: Kronika ilustrowana.

Santos Dumont urządził podczas ostatnich wyścigów w Paryżu prawdziwie sportsmeński kawał. Oto swym nowym balonem nr. 9 zjechał koło trybun. postawił paręset franków w totalizatorze na konia nr. 9. wygrał. zabrał pieniądze i znowu odjechał. Ale klub zaskarżył go o zapłacenie wstępu. bo Dumont, zjeżdżając z górnych szlaków. nie miał ze sobą „plaki“!

WYŚCIGI.

(Trzeci dzień. — Biegi Tow. międzynarodowego).

Pogoda piękna. publiczności jednak bardzo mało.

I. Nagroda m. Krakowa. Bieg z płotami. Handicap. Panowie jeżdzą. Nagr. hon. i 2.000 koron. 1) Por. hr. Schoenborna 4 l. kaszt. „Grinzinger“ (jeździec por. Eltz). 2) Hr. Stan. Siemieńskiego 4 l. gn. kl. „Korona“ (por. Reichlin). Totalizator za kor. 10 : 11.

II. Nagroda Wandy 2.000 kor. Dla 2-letnich gal. ogierów i klaczy. 1) P. Mautnera „Octavius“ (Southey). 2) Hr. Stan. Siemieńskiego „Wiatrówka“ (Martinkowicz). 3) P. Kaz. Ostaszewskiego „Camelotte“ (Stablewski). Tot. za 10 :15.

III. Nagroda Resursy. Handicap. 2.000 koron. Dla 3-letnich i star. koni. 1) P. Mautnera „Gloria“ (Southey). 2) P. Ign. Zangena 3 l. kaszt. og. „Henry Dlay“ (Martinkowicz). 3) P. Wład. Schindlera 3 l. og. „Santos“ (Slack.) Tot. za 10 : 22.

IV. Nagroda Dyrektoryum. 4.500 kor. Dla 2-let. koni. 1) P. Wł. Schindlera kaszt. kl. „Gerda“ (Slack). 2) Capt. George gn. og. „Augustin“ (Southey). 3) P. Paw. Mravika gn. og. „Moloch“ (Cowman). Tot. za 10 : 56.

Bieg ten skończył się niespodzianką. Faworytem był węgierski „Moloch“, którego jednak łatwo pokonała morawsko-galicyjska „Gerda“.

V. Nagroda rządowa. 2.300 koron „Lope de Vega“ (Southey). 2) P. Wład. Schindlera „Donar“ (Slack). 3) „Bonoparte“ Mauthnera. Tot. za 10: 18.

W tym biegu start nie był zupełnie prawidłowy.

VI. Bieg sprzedażny. Nagr. 1800 kor. 1) Mr. Redgreya kl. „Tubiczam“ (Crousil). 2) Rosoglio“ (Southey). 3) P. Ign. Zangena „Allerweilfidel“ (Martinkowitz). Tot. za 10 : 18.

VII. Wiosenne próbne Steeple-chase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagr. hon. i 2.000 koron. 1) Edw. Koller „Lidietrip“ (właść.) 2) Bar. Fryd. Reichlina „Campbell“ (właść.) 3) Chorinskyego „Wasserer“ (por. Hagelin). Pierwszy przyszedł do mety por. Koller. drugi por. Reichlin. Tot. za 10 : 47.

Telefonem i Telegrafem.

Król Piotr I. Karageorgiewicz.

Belgrad, 16 czerwca. Skupczyna uchwaliła bezkarność dla spiskowców.

Wiedeń, 16 czerwca. Żaden dwór nie nakazał żałoby dworskiej po Obrenowiczach.

Belgrad, 16 czerwca. Rosya uznała Piotra I. Car Mikołaj wystosował do króla telegram: Dowiaduję się. że senat i skupczyna proklamowały pana jednomyślnie królem i pragnę Waszej Król. Mości wyrazić życzenia. które żywię dla Jego osoby i ojczyzny. Oby Bóg we wszystkiem ochraniał. co Pan przedsięweźmiesz dla szczęścia Twego narodu. *Mikołaj.*

Nowi biskupi polscy w zaborze rosyjskim.

Rzym, 16-go czerwca. Na najbliższym konsystorzu obsadzone będą wakujące stolice biskupie: Arcybiskupem-metropolitą mohilewskim zostanie X. Jerzy hr. Szembek, dotychczasowy biskup płocki; biskupem wileńskim X. Edward bar. Ropp. dotychcz. biskup tyraspolski; płockim X. Franciszek Jaczewski. dotychcz. biskup lubelski.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin, 16 czerwca. Kandydatów na posłów jest 400, a mandatów 397. Ściślejsze ewentualnie wybory odbędą się 26 czerwca b. r. Znany jest dopiero rezultat wyborów z 53 okręgów miejskich. Wybrano tam: 17 socyalistów. 20 członków centrum. 1 czł. stronnictwa Rzeszy. 1 narodowo-liberalnego. 1 konserwatystę. 1-go Polaka. 1 Alzatczyka, 1 członka Związku chłopskiego. — W 20 okręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych.

W teatrze m. d. 17 b. m. **„Faust“** opera w 5 aktach Gounoda.

Doktór Faust	Pp.	Myszuga
Mefistofeles	„	Didur
Małgorzata	„	Bohuss
Walenty	„	Ludwig
Siebel	„	Ottówna
Marta	„	Skalska
Wagner	„	Kitschman.

Cennik Izby handl. i przem. w Krakowie.

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 80	117 30
Franki papierowe	95 —	95 50
20-to frankówki w złocie	19 —	19 12

Uwaga! Kto z czytających „Nowiny" zakupi najmniej za 100 kor. towaru u firmy, ogłaszającej się w naszem dzienniku i powoła się na jej ogłoszenie przy zakupnie ten otrzyma darmo z odniesieniem „Nowiny" przez miesiąc od dnia zakupna.

Handel łakoci Maryi Madejskiej

w Krakowie, Sukiennice 30

od strony ratusza

poleca swój bogato zaopatrzony sklep w świeże towary i owoce po cenach nizkich.

UWAGA **Truskawki, Morele** codzień świeże i codzień tańsze.

Tak jak w latach poprzednich Czereśnie Kleparowskie.

23 1—304

FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,**

przyjmuje

depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego 26 1—0

oprocentowując takowe

po 4%.

Wielka Wysprzedaż towarów bławatnych

już się rozpoczęła i trwać będzie tylko przez krótki czas.

FRANCISZEK SZUBERT Kraków, Floryańska l. 17.

Ulepszone kartony

na kapelusze i na garderobę do podróży polecają w wielkim wyborze

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek 8.

22 1—10

Magazyn i pracownia

wyrobów złotych i srebrnych

Wacław Głowacki

JUBILER

w Krakowie, Rynek gł. l. 20

przyjmuje

wszelkie zamówienia i reperacye i te wykonywa spiesznie po cenach najumiarkowańszych.

Wielki wybór

pierscionków zaręczynowych w rozmaitych cenach.

19 1—5

Od 20 zł. zwyż wykonywam na zamówienia ubrania męskie według najnowszej mody **w przeciągu 48 godzin** z materyałów angielskich i krajowych. Dla pp. Studentów poleca czapki i mundurki bardzo tanio. W Krakowie, ul. Karmelicka 24, naprzeciw OO. Karmelitów.

Tomasz Książczykiewicz

krawiec cywilny i wojskowy.

(5—2—12).

Mała WILLA murowana

na wysokim parterze, kładająca się z 3 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, werandy, strychu, i piwnic wraz z ładnym ogródkiem jest do sprzedania pod przystępnymi warunkami. — Wiadomość na miejscu w Dębnikach, ul. Polna 186. pod Krakowem. 1—5

DOM

parterowy dobrze zbudowany o 4 ubikacyach, pokoi i kuchen, jest bardzo tanio do sprzedania, przy **wsi Narodowej** za rogatką **Łobzowską,** wiadomość u p. **Buchlewicza, zakład blacharski i skład nafty, ulica Szpitalna Nr. 21.** 28 1—10

Emilia Kosibowa

poleca **Materye** na **Ubrania mezkie, Zarzutki salonowe, studenckie.** Otrzymała wielki wybór na **Suknie damskie** i **dziecinne. Płócienka do prania** tak cienkie **jak batyst** mocne a tanie. Uprasza o pamięć i liczne odwiedziny.

2—5 **Sklep, ul: Długa 5:** 9

Największy Wybór

i najtaniej w Krakowie

1—20 sprzedaje 32

Kufry, walizy i wszelkie przybory do podróży

JAN PRZYBYLSKI

rymarz i siodlarz w Krakowie, **przy ul. Floryańskiej Nr. 15.** wchód do sklepu od ul. św. Tomasza. Skład i Pracownię własnego wyrobu uprzęży różnego rodzaju, siodła i przybory do tychże, oraz przyjmuje do odnowienia powozy. Wszelkie obstalunki nowych przedmiotów wykonywa jak najstaranniej po cenie najprzystęp.

MAGAZYN KATOLICKI

„MARIE"

konfekcyi dziecięcej

dla dziewcząt i chłopców

ul. Sławkowska 12, I. p.

vis-a-vis Hotelu Grand, w domu, gdzie mleczarnia Wnej

25 Dobrzyńskiej. 1—300

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną drugą klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie w handlu porcelany, szkła i lamp Wł. Tomaszewskiego, w Krakowie, Rynek Nr. 16.

Wałachów para cugowych

Kary i Siwy, miary 16 1/2 lat 8 i 9, są zaraz do sprzedania bardzo tanio.

Tamże są **szory** na parę koni angielskie i krakowskie, oraz **Powozik** pół kryty przy ulicy św. Tomasza l. 28 w Krakowie. (2—?)

KALENDARZ Historyczny Polski

na wszystkie dni roku

Wydał St. Cyrankiewicz

Cena 4 hal.

Do nabycia w Księgarniach.

AKCYE

Krakowskiego Tramwaju Elektrycznego

stanowią dobrą lokacyę

z powodu rosnących stale dochodów Towarzystwa, poleca po 420 K.

29 1—52

KANTOR WYMIANY BRACI EIBENSCHÜTZ

w Krakowie, Rynek główny L. 5.

Bliższych wyjaśnień udzielamy chętnie listownie.

Wydawnictwo Gazety Losowań i Handlowej **„Merkury".** Prenumerata roczna **z bezpłatnym** „Rocznikiem finansowym" K. 3·60.

1szy fabryczny skład PARASOLEK

31 1—300

Parasoli, Lasek wzory paryskie, ceny bez konkurencyi — nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI, woalki, Boa gaz., Kołnierze, Rękawiczki, Pończochy i Skarpetki męskie i dziecinne

Anastazy Froncz, Kraków, Floryańska 17.

Największy

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny w Krakowie,

posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa. 2—300 3

Główny skład **ul. św. Tomasza. L. 4.,** tuż przy placu Szczepańskim, telefon nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — **Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.**

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznymi.

SCHAMPOOING PÉTROLE

czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów

„HENNOLINA"

barwi stopniowo od blond do najciemniejszych — konserwuje i wzmacnia. — Poleca: 13 2—15

WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Duża szopa, stajnia, wozownia i stancya mieszkalna zaraz do wynajęcia Grzegórzki 23

2—3 8

Buchalterka z kilkuletnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę w Krakowie od 1 lipca lub sierpnia. 2—2

Łaskawe zgłoszenia: „Maryan" Administracya „Nowin".

Kto zajmuje się wyrabianiem paszportów. Łaskawe zgłoszenia pod „W. K. 7" do Biura Dzienników Hopcasa i Salomonowej. Kraków, pl. Maryacki 2.

2—4 12

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki l. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko" poleca Sz. P. T. Publiczności

NOWO OTWARTY MAGAZYN

porcelany, fajansów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, **herbaty.** Wyrobów skórkowych, przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy. życzliwym i łaskawym względom. **Ceny krakowskie.** 27 1—300

PIERWSZA FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH

odznaczona złotymi medalami na wystawach międzynarodowych w Wiedniu i Paryżu

pod firmą: **JÓZEF SIERMONTOWSKI**

w KRAKOWIE, ulica Bracka. Telefon 498. 21 1—20

Poleca: Sławne z dobroci pierniki 30 sztuk za 1 kor., Cukry deserowe pół kg. w pudełku 2 kor., najlepsze Czekoladki nadziewane pół kg. kor. 2·40, Karmelki owocowe pół kg. 1 kor. Owoce kandyzowane pół kg. kor. 2·40, Herbatniki pół kg. kor. 1·20.

PARK KRAKOWSKI

Dziś i codziennie

WIELKI KONCERT

MUZYKI WOJSKOWEJ

pod osobistym kierunkiem p. Kapelmistrza

oraz

PRZEDSTAWIENIE TEATRU ROZMAITOŚCI

Od dnia 16 czerwca 1903 r. przedstawienie z całkiem nowym programem.

Po raz pierwszy w Krakowie:

MARY von DYCK Buerska mistrzyni w strzelaniu.	**Mer PETERS** Mistrz gwizdania, imitator głosów zwierząt, ptaków i produkcya kolosalnych cieniów.
Nowość! LANA HEGYI Błyskawiczne modelowanie.	**Nowość! WILLIAM LATOURES** Parodystyczne operowe fragmenty.
THE FRANCONIS Akrobotyczne powietrzne potpourri i Rek piramida.	**EVIRETTE et FONTAINE** Muzykalno-modny duet tańca pt.: „Devant la souperl".

Cały program obejmuje 14 numerów pierwszorzędnych.

Początek Koncertu:

w dnie powszednie o godzinie 5. popołudniu, w święta i niedziele o godz. 3. popołudniu. Początek **przedstawienia** o godz. 8. wieczorem.

Ceny miejsc w teatrze:

Loża 5 kor., I. miejsce 1 kor. 20 hal., II. miejsce 1 kor., III miejsce 80 hal. Miejsce numerowane boczne 50 hal. Miejsca stojące 20 hal. Bilety do miejsc siedzących służą zarazem jako wstęp do parku. Wstęp do Parku w dnie powszednie **10** hal., w sobotę **20** hal., w niedzielę i święta **40** hal. Dzieci do lat 10-ciu w towarzystwie rodziców mają wstęp do parku wolny.

Po przedstawieniu oczekiwać będą tramwaje.

Bilety wcześniej można nabywać w magazynie nowości Z. Wieczorka w Sukiennicach.

18 1—22

Jako kierownik **St. Rein.**

PARK KRAKOWSKI

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Ludwik Szczepański.** Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie. Basztowa. Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510).